

KS. PRZEMYSŁAW ARTEMIUK

# W obronie spraw najważniejszych

Szkice o apologii

w|drodze  


# Spis treści

WSTĘP	7
1. JEZUS LESZKA KOŁAKOWSKIEGO	15
2. UZASADNIĆ SENS	67
3. „SKAZANI” NA ISLAM?	103
4. NA FRONCIE WOJNY KULTUR	121
5. „CZŁOWIEK POSIADA KORZENIE I SKRZYDŁA”	143
6. TRAPISTA BRONIĄCY BOGA	159
7. WOJCIECHA WENCLA APOLOGIA PIĘKNA ZAMIESZKAŁEGO W KATEDRZE	191
8. ANDRZEJA KIJOWSKIEGO TROPIENIE BOGA	205
9. AMOSA OZA ZMAGANIA Z BOGIEM	241
10. APOLOGIA UKRYTA W SŁOWIE	261
BIBLIOGRAFIA	275
SUMMARY	281

# Wstęp

*W obronie spraw najważniejszych. Szkice o apologii* to zbiór dzieśięciu tekstów poświęconych współczesnej obronie chrześcijaństwa i podstawowych wartości, na których została ufundowana zachodnia cywilizacja. Pojawiające się w tytule słowo „apologia” odsyła nas do antycznej Grecji, tam bowiem po raz pierwszy pojawiło się to określenie, przyjmując konotacje prawno-filozoficzne, a następnie zostało przyswojone i zaadaptowane przez chrześcijaństwo<sup>1</sup>. W tekstach Nowego Testamentu spotykamy je zaledwie osiem razy (zob. DZ 22,1; 25,16; 1 KOR 9,3; 2 KOR 7,11; FLP 1,7.16; 2 TM 4,16; 1 P 3,15). Żadne też z pism nowotestamentalnych, nawet ewangelie, nie są *sensu stricto* apologiami, chociaż ten wymiar przenika zarówno ich treść (widoczny jest szczególnie w Ewangelii wg św. Jana), jak i samo przepowiadanie Jezusa, a potem Jego uczniów. Obrona prawdy o zmartwychwstaniu ukrzyżowanego

<sup>1</sup> We wstępie wykorzystuję fragmenty mojej rozprawy habilitacyjnej: *Renesans apologii*, Płock 2016.

Pana była dominantą pierwszych misji ewangelizacyjnych. Stając najpierw wobec Żydów, a potem pogan, uczniowie Jezusa byli niejako *skazani* na apologię, w przeciwnym bowiem razie nauka Krzyża nie wyszłaby poza mury Wieczernika. Pierwsze apologie chrześcijańskie nie przetrwały w całości do naszych czasów. Znamy je jedynie fragmentarycznie, odczytując w formie cytatów z późniejszych źródeł. Powstawały „w kontekście niezrozumiałych oskarżeń, przykrych denuncjacji, niesprawiedliwych procesów i krwawych prześladowań chrześcijan”<sup>2</sup>.

Dzieje początków apologii znakomicie podsumowuje M. Starowieyski (ur. 1937):

W połowie II w. – stwierdza patrolog – powstaje chrześcijańska grupa inteligencji, pojawiają się pierwsi chrześcijanie intelektualiści, którzy widzą jasno nienormalność sytuacji prawnej chrześcijan, widzą kłamstwo i oszustwo. Żądają prawa i prawdy. Kierują swe pisma do cesarzy, senatu, ludu rzymskiego, piszą i wyjaśniają, ofiarują współpracę, używają mniej lub bardziej zgrabnych argumentów. Zachowało się kilka takich apologii, np. pismo *Do Diogneta*, wiemy o dalszych kilkunastu. Z drugiej jednak strony panuje głuche i pogardliwe milczenie, nie ma nawet pewności, czy one doszły do adresatów, i tylko czasami spada głowa któregoś z owych intelektualistów: Justyna, Apoloniosa... Ta pogarda dla prawdy, głuchota na argumenty, intelektualna zła wola jest duchowym męczeństwem autorów tych chrześcijańskich apologii. Ten dramat niemożności dogadania się ze światem pogańskim będzie rzucał na dalsze losy stosunków chrześcijan i pogan<sup>3</sup>.

---

<sup>2</sup> M. Skierkowski, *Narodziny apologii chrześcijańskiej*, w: *Powracanie apologii*, red. M. Skierkowski, Płock 2013, s. 13.

<sup>3</sup> M. Starowieyski, *Z historii wczesnego chrześcijaństwa. Biblia, męczennicy, poganie i inni*, Kraków 2015, s. 192.

W kolejnych stuleciach przychodzi czas na wielkie prace odpierające zarzuty filozofów neoplatońskich i sprzeciwiające się ideom synkretycznym. Kresem starożytnej myśli apologijnej jest dzieło św. Augustyna *De civitate Dei*, powstałe w latach 413–426 i stanowiące pierwszy zarys teologii dziejów.

W średniowiecznych apologiach znika jej wyraz praktyczny – obrona, a jednocześnie dynamicznie rozwija się wymiar systematyzujący, zmierzający ku zbudowaniu argumentów uzasadniających sens wiary. Na progu nowożytności apologia przybiera kształt przyszłej apologetyki i koncentruje się na obronie dwóch tez: chrystologicznej i eklezjologicznej, ujawniającej się w polemicznej dyskusji z rodzącym się protestantyzmem. Wobec oświeceniowego dyskursu podważającego wiarygodność objawienia Kościoła odpowiada systematyczną obroną, która kształtuje się i przyjmuje naukową postać apologetyki. Jej zadaniem stało się

wypracowanie *preambula fidei* (przedsionków wiary) i *motiva credibilitatis* (motywów wiarygodności), a za przedmiot formalny uznano wiarygodność rozumową. Pismo Święte, słabo zresztą wykorzystywane, traktowano w niej jako źródło historyczne i argumentowano wyłącznie racjonalnie, podprowadzając tylko pod tzw. tajemnice wiary. Jako cel stawiano sobie wypracowanie „naukowego dowodu chrześcijaństwa jako objawionej przez Boga religii absolutnej, która występuje w Kościele katolickim, jedynym prawdziwym, jest w nim przepowiadana, zachowywana i przekazywana całej ludzkości” (Franz Hettiger, zm. 1890)<sup>4</sup>.

Na szczęście wraz z narodzinami i rozwojem nowej dyscypliny nie zanika apologia. Jej różnorodne postacie możemy odnaleźć w refleksji wybitnych katolickich myślicieli nowożytności, którzy

---

<sup>4</sup> H. Seweryniak, *Teologia fundamentalna*, t. 1, Warszawa 2010, s. 27.

zwiastują nadejście nowej odmiany tej nauki, stając się jej prekursorami<sup>5</sup>. Spotykamy ją zatem najpierw u B. Pascala (zm. 1662), który jako pierwszy podjął próbę stworzenia nowej apologii (nazywał ją „nową apologetyką”) w warunkach dominacji kultury nowożytnej. Jest ona obecna także w całej myśli F.R. Chateaubrianda (zm. 1848), który po nawróceniu postanowił bronić chrześcijaństwa. Z kolei św. J.H. Newman (zm. 1880) apologię potraktował bardzo dosłownie i niczym Platon w *Obronie Sokratesa* postanowił najpierw bronić siebie i własnych racji, które skłoniły go do konwersji na katolicyzm, potem zaś zajął się apologią Kościoła. W końcu na przełomie XIX i XX wieku ujawnił się wielki talent apologetyczny w osobie G.K. Chestertona (zm. 1936), który – posługując się językiem literackim i dziennikarskim – w sposób niezwykle dokonywał obrony chrześcijaństwa w jego wielorakich aspektach, nie zapominając przy tym o humorze, ironii i zdrowym rozsądku. Tak więc apologia w tej szerokiej perspektywie historycznej nie znalazła swojego miejsca na uniwersytecie jako samodzielna dyscyplina, tak jak apologetyka, jej przestrzenią pozostały natomiast dzieła filozoficzno-religijne, powieści, listy, kazania czy artykuły prasowe.

W dobie II Soboru Watykańskiego wrażliwość apologetyczna została wzięta w nawias i wydawało się, że dialog wypełnił całkowicie przestrzeń eklezjalną. Jednak od końca dwudziestego wieku, wraz z ekspansją nowolewicowej ideologii (przypomnijmy, że momentem jej narodzin był rok 1968), uderzającej w podstawowe wartości (prawdę, dobro, piękno, moralność) i redefiniującej płęć, małżeństwo, rodzinę, jesteśmy świadkami powracania apologii. Nie jest ona kopią dawnej apologetyki, przyjmuje bowiem postać odmienną, którą możemy określić jako „nową apologię”.

---

<sup>5</sup> Zob. S. Zieliński, *Podmiotowy charakter apologetyki francuskiej przełomu XIX i XX wieku*, Częstochowa 2008.

Nowa apologia dokonuje się w aktualnym czasie i przestrzeni. Jej kontekst to płynny świat, który rozmywa i poddaje dekonstrukcji podstawowe pojęcia. Dominuje w nim dyktatura politycznej poprawności, wieści przegraną Boga i zmierzch *christianitas*, porzuca przy tym metafizykę i ogłasza triumf nieokreśloności. Świat ten jest równocześnie *zmęczony* bezideowością i tęskni za powrotem do trwałych wartości. Nie potrafi jednak porzucić ciemności i otworzyć się na światło, cechuje go bowiem utrata wiary w prawdy transcendentne i nieufność wobec wszelkiego rodzaju religii, nierzadko identyfikowanych z fundamentalizmem i przemocą.

Aktualny kontekst decydująco wpływa na przedmiot nowej apologii i go kształtuje. Tradycyjnie definiowano go jako obronę wiary i wartości chrześcijańskich, jednak z perspektywy najnowszych badań takie stwierdzenie jest niewystarczające. Chcąc całościowo spojrzeć na przedmiot nowej apologii, należy go poszerzyć i dostrzec, iż obrona zaczyna się już zdecydowanie wcześniej, w obrębie samej cywilizacji, a jej przestrzenią jest najpierw człowiek. Współczesna apologia staje się zatem obroną jego tożsamości, która wyraża się w pamięci historycznej, odpowiedzialności za swoje czyny, nienaruszalności życia oraz kulturze ukazującej drugą, duchową przestrzeń. Obok zmagania o człowieka, przedmiotem obrony jest naturalnie samo chrześcijaństwo i jego obecność w świecie. Nowa apologia walczy więc o chrześcijańską duszę, uzasadnia istnienie ewangelicznego katolicyzmu, wykazuje racjonalność chrześcijaństwa oraz szuka przestrzeni dla preewangelizacji. W końcu staje w obronie istotnych treści samej wiary i odpiera zarzuty uderzające w serce chrześcijaństwa. Syntetycznie ujmując przedmiot nowej apologii, możemy stwierdzić, iż chce ona ocalić człowieka, broniąc jego tożsamości, argumentuje

za sensem obecności chrześcijaństwa w świecie i, zmagając się z zarzutami przeciwko Chrystusowej wierze, dostarcza racji przemawiających za nią. Realizując własną misję, wychodzi zdecydowanie poza przestrzeń typowo religijną i doskonale porusza się także w „świeckiej” rzeczywistości. W ten sposób staje się nurem szerszym, ponadkonfesyjnym lub niekonfesyjnym, ale katolicyzm traktuje zawsze jako swoje źródło, życiodajne podłoże pojawiające się w horyzoncie uzasadnienia. Głównym zadaniem nowej apologii pozostaje jednak niezmiennie obrona nadprzyrodzonego charakteru chrześcijańskiego objawienia w aktualnym kontekście, ale również jasne jego rozeznanie. Realizując własną misję, apologia formułuje racje wobec zarzutów pochodzących z zewnątrz (*apologia ad extra*) oraz szuka niezbędnych argumentów, tak by można było budować własną pewność wiary (*apologia ad intra*).

Renesans apologii, o którym przed trzema laty pisałem w rozprawie habilitacyjnej<sup>6</sup>, trwa. Henryk Seweryniak (ur. 1951) w swojej najnowszej pracy<sup>7</sup>, charakteryzując fenomen nowej apologii, podaje jej trzy konstytutywne cechy: po pierwsze, broni ona „ogromnego obszaru wyjaśniania i rozumienia świata, człowieka i jego egzystencji”<sup>8</sup>; po drugie, jest odpowiedzią na zmasowany program „nowej lewicy”<sup>9</sup>, potężną antyewangelizację i „dyktaturę relatywizmu”<sup>10</sup>; po trzecie, „uprawiają ją przede wszystkim wybitni dziennikarze i publicyści lub naukowcy (filozofowie, teologowie, prawnicy, psychologowie, socjologowie, medioznawcy) o zacięciu publicystycznym, medialnym, a także dobrze władający piórem

<sup>6</sup> P. Artemiuk, *Renesans apologii*, dz. cyt.

<sup>7</sup> H. Seweryniak, *Apologia i dziennikarstwo*, Warszawa 2018.

<sup>8</sup> Tamże, s. 12.

<sup>9</sup> Zob. tamże, s. 14–16.

<sup>10</sup> Tamże, s. 16.



lub oswojeni z nowymi mediami politycy konserwatywni<sup>11</sup>. Samą zaś apologię H. Seweryniak definiuje następująco: „dokonywana w aktualnym kontekście czasu, intelektualna i praktyczna obrona cywilizacji euroatlantyckiej, ufundowanej na: chrześcijańskiej koncepcji osoby ludzkiej, szacunku dla praw człowieka, uznaniu naturalnej różnicy płci, niepodważalności małżeństwa między kobietą i mężczyzną i stworzonej przez nich rodziny oraz respektowaniu najwyższej wartości życia ludzkiego od poczęcia do naturalnej śmierci”<sup>12</sup>.

W przedkładanych szkicach, które przybierają formę esejów, zajmuję się wybitnymi intelektualistami (filozofami, teologami, pisarzami), którzy z powodzeniem uprawiają nową apologię i to po mistrzowsku. Rozpaczynam od myśli Leszka Kołakowskiego, ukazując jego krytyczną apologię Jezusa. W eseistyce abpa Józefa Życińskiego znajduję niezwykle głębokie uzasadnienie sensu, jakiego szuka człowiek. Analizując prace Rémięgo Brague’a, przedstawiam obecną w nich apologię cywilizacji łacińskiej. Wybrane eseje Agnieszki Kołakowskiej traktuję jako obronę rozumu wobec politycznej poprawności i myśli postmodernistycznej, a myśl Chantal Delsol – jako konsekwentną apologię człowieka. W piśmiach trapisty o Michała Zioły znajduję obronę obecności Boga w świecie, zaś w bogatej twórczości Wojciecha Wencla, rozciągającej się od poezji po felieton, odkrywam apologię piękna. Życie Andrzeja Kijowskiego z kolei traktuję jako zapis poszukiwania Boga, a w jego *Dzienniku* dostrzegam także wyraźne rysy apologii *pro vita sua*. Do grona współczesnych apologetów, co może zaskakiwać, włączam również żydowskiego pisarza Amosa Oza. Jego biografia i twórczość są obrazem zmagania, jakie przez lata to-

---

<sup>11</sup> Tamże.

<sup>12</sup> Tamże.

czył z Bogiem. Stawiane przez Oza pytania (o moc Słowa, boskość Jezusa czy znaczenie tradycji religijnych) pozwalają dostrzec w jego pismach apologię, którą cechuje niekonfesyjność. Podsumowaniem wątków apologetycznych obecnych w literaturze pozostaje ostatni esej – jest on dopełnieniem i próbą systematyzacji wniosków. Gorąco zapraszam do lektury tych esejów.

Dla wielu apologia *już była* i dlatego uprawianie jej dzisiaj uznają za anachronizm, a już na pewno za rzecz niegodną intelektualisty. Ksiądz Przemysław Artemiuk wykazuje, że apologia *jest* i to uprawiana zarówno przez dziennikarzy polemistów, jak i wybitnych współczesnych filozofów, teologów, historyków i pisarzy. *Jest, ale jaka?* Ano już nie tylko ostro polemiczna. I nie tylko wyszukująca wrogów i broniąca wyłącznie historyczności Jezusa Chrystusa czy prymatu papieskiego. „Nowa apologia” sięga głębiej i szerzej (...).

Z recenzji ks. prof. dr. hab. HENRYKA SEWERYNIAKA  
(Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie)

**KS. DR HAB. PRZEMYSŁAW ARTEMIUK** (ur. 1974) – teolog fundamentalny, zatrudniony na stanowisku profesora nadzwyczajnego w Katedrze Teologii Fundamentalnej i Prakseologii Apologijnej Wydziału Teologicznego UKSW w Warszawie, wykładowca w Wyższym Seminarium Duchownym w Łomży oraz przewodniczący Stowarzyszenia Teologów Fundamentalnych w Polsce. Autor monografii *Chrystologia „zstępująca” kard. Christopa Schönborna* (2011) i *Renesans apologii* (2016), redaktor naczelny serii *Biblioteka Teologii Fundamentalnej*. Ostatnio wydał zbiór tekstów publicystycznych *Podręczny alfabet katolika* (2018), a także zredagował tomy studiów *Historia – Wiara – Nauka. Źródła poznania Jezusa Chrystusa* (2018) oraz *Teologia wobec wyzwań współczesnych nauk o człowieku* (2019).

